

Zgr.10.02.2018r. (wieczorne) Jeden Nauczyciel Jezus Chrystus.

Jeden Nauczyciel Jezus Chrystus

Chciałbym, żebyśmy byli świadomi, że ludzie, którzy są w stu procentach przekonani o tym, że mają rację, nie zawsze ją mają. Faryzeusze i uczeni w Piśmie byli w stu procentach przekonani o swojej słuszności, atakowali Jezusa wszędzie, próbowali Go podejść i złapać na czymkolwiek. To, że mieli taką pewność, nie znaczy wcale, że mieli rację. Czasami wydaje się, że skoro ludzie są tacy pewni siebie, to racja musi być po ich stronie. Widzimy, w jaki sposób Jezus im odpowiadał, jak spokojnie. On wiedział, że nie mają racji, ale inni ludzie, którzy byli obok, tego nie wiedzieli. Uznali, że skoro napastnicy są tak zdecydowani, to muszą mieć rację, a ten człowiek, który się broni, a nie atakuje, to pewnie jest winowajcą. Tak też ocenili Jezusa, który nie odpowiadał atakiem na atakowanie Go. Dla trzeźwego uczestnika zdarzenia prawda jest sama w sobie wystarczająca, bo nie musi o siebie walczyć, ale dla lekkomyślnego większe znaczenie ma przebojowość. Na krzyżu Jezus nie wyglądał jak zwycięzca. Ci, co stali pod krzyżem byli pewni zwycięstwa, uważając, że teraz mają niepodważalny dowód na to, że On nie jest Chrystusem Jezusem. Aby postawić zwycięską kropkę zakończenia, załatwili to, żeby połamać nogi ukrzyżowanym, bo wiedzieli, że kość Mesjasza, nie będzie złamana. Zatem, żeby być tymi, którzy wyśmieją tego ukrzyżowanego, sprawili to, by połamać im nogi, tak by sprawa była pewna i załatwiona. I co? Nie powiodło się, Jezus umarł wcześniej, ale za to wykonało się to, co było napisane w Biblii: przebodli Jego bok. Ludzie, którzy znają prawdę, mają owoc prawdy: cierpliwość i łagodność, długo potrafią czekać na zrozumienie. Tak jak Jezus czekał na nas, na mnie, na ciebie, żeby nam pomóc, byśmy mogli to zrozumieć.

Rozważmy teraz Słowa: „**co Ojciec mi powiedział, to Ja wam mówię**”. Jezus, głosząc na ziemi, na ten temat mówił wiele razy, żeby nikt nie miał wątpliwości od kogo pochodzi to, co On mówi.

Ew. Jana 12 rozdział od 48 wiersza:

„Kto Mną gardzi i nie przyjmuje słów Moich, ma swego sędziego: Słowo, które głosiłem, sądzić go będzie w dniu ostatecznym; bo Ja nie z siebie samego mówiłem, ale Ojciec, który Mnie posłał, On mi rozkazał, co mam powiedzieć i co mam mówić. I wiem, że przykazanie Jego jest żywotem wiecznym. Przeto, co Ja wam mówię, mówię tak, jak Mi powiedział Ojciec”.

Ojciec - mówi Jezus - mówi do was we Mnie, a Ja nie chcę i nawet nie myślę, żeby cokolwiek w tym zmienić, choćby miliony doradców to doradzało, ponieważ miłuję Swojego Ojca i zawsze czynię to, co się Jemu podoba. Chwała Bogu! I miłując Ojca, Jezus był gotów odeprzeć wszystkie kombinacje wroga, pozostawiając Siebie Ojcu do całkowitej dyspozycji. To jest posłuszeństwo. Czy znasz lepsze? Nie ma lepszego. Nic do tego nie dołożysz i nic z tego nie ujmiesz, aby Ojciec był doskonale słyszalny.

5 Mojż. 18 rozdział od 15 wiersza:

„Proroka takiego jak ja jestem, wzbudzi ci Pan, Bóg twój, spośród ciebie, spośród twoich braci. Jego słuchać będziecie. Według tego, jak prosisz Pana, Boga twego, na Horebie, w dniu zgromadzenia, mówiąc: Nie chciałbym już słyszeć głosu Pana, Boga swego, i patrzeć nadal na ten wielki ogień, abym nie zginął. Pan rzekł do mnie: Słusznie powiedzieli. Wzbudzę im proroka spośród ich braci, takiego jak ty. Włożę moje słowa w Jego usta i będzie mówił do nich wszystko, co Mu rozkażę”.

Już wcześniej Bóg powiedział, że przyjdzie ten, który będzie dokładnie mówić to, co Ojciec chce.

Otworzy Swoje usta, aby Ojciec mógł przemawiać przez Niego i kto wzgardzi tym prorokiem, wzgardzi Ojcem. Kto Go nie będzie słuchał, zginie, bo przestał się słuchać Ojca, a krnąbrne dzieci miały zostać ukamienowane przez rodziców, którzy pierwsi mieli rzucić kamieniem. Krnąbrne dzieci, które nie chcą słuchać głosu Ojca mówiącego przez Syna Swego umiłowanego, zginą. Ponieważ zostało powiedziane, kto by się nie słuchał tego proroka, z ludu wytępiony będzie. Biada, jeśli człowiek mieni się chrześcijaninem i nie słucha Jezusa. Tak czy nie? Tak. Taki jest Ojciec, nie zmienił się. Ojciec nie jest w stanie dla nas się zmienić, bo jest doskonały. Czy zgadzasz się z Jezusem, czy też nie, możesz się nie zgadzać, przecież masz wolną wolę. Ale prawdziwa wolność, to taka, która wyswobadza z niewoli samowoli. Wyswobodzony jestem wtedy, kiedy mogę żyć dzięki Jezusowi dla Jego chwały, a zatem żyć dla chwały Ojca. To jest wolność, o której mówił Jezus Chrystus.

Ew. Jana 8 rozdział od 26 wiersza:

„Wiele mógłbym o was mówić i sądzić, lecz Ten, który mnie posłał, jest wiarogodny, a Ja to, co usłyszałem od Niego, mówię do świata. Nie zrozumieli jednak tego, że im o Ojcu mówił. Wtedy rzekł Jezus: Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że Ja jestem i że nic nie czynię Sam z siebie, lecz tak mówię, jak Mnie Mój Ojciec nauczył”. Piękne postępowanie!

„A ten, który Mnie posłał, jest ze Mną; nie zostawił Mnie samego, bo Ja zawsze czynię to, co się Jemu podoba”.

Piękne postępowanie! Zastosujmy to: wyprzyj się siebie, przyjmij swój krzyż, przyjmij swoją śmierć i pójdz za Mną i naśladowaj Mnie - mówi Jezus. Piękne naśladownictwo, chwała, posłuszeństwo i wierność Ojcu. Wtedy Bóg napełnia Swoim Duchem i daje ci zwycięstwo nad grzechem i możesz chodzić pośród tego świata i być czystym, czystą, mieć czysty umysł i czyste serce. Taki jest Bóg, bez Boga nie ma czystości. Bez obecności Jezusa Chrystusa w nas nie ma czystości. Gdy jest w tobie Syn, masz żywot. Bez Syna nie ma żywota i musi być grzech.

38 wiersz z tego samego:

„Mówię to, co widziałem u Ojca, a wy także czynicie, co słyszeliście u ojca waszego”.

Ci, którzy spierali się z Jezusem, słyszeli od diabła wiele słów. Niestety istnieje wiara też i w to, co diabeł mówi. Wielu ludzi wierzy diabłu i mówi, że tak Bóg powiedział. Ale to jest diabeł, bo nie jest to zgodne z prawdą, którą powiedział Jezus. Wielu ludzi wierzy diabłu. Uczni w Piśmie też wierzyli diabłu i Jezus im to wykazał.

40 wiersz:

„Lecz teraz chcecie Mnie zabić, człowieka, który wam mówił prawdę, którą usłyszałem od Boga: Abraham tego nie czynił”.

51 wiersz:

„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli kto zachowa słowo Moje, śmierci nie ujrzy na wieki”.

Gdy Jezus mówi: „Słowo Moje”, to rozumiemy, że teraz Jezus nie zmienia Swoich wcześniejszych wypowiedzi i nie mówi Sam od Siebie, ale nadal mówi od Ojca, który Go do nas posłał. Nie ma w Biblii

tak, że wyrrywamy coś z kontekstu i budujemy nauczanie na czymś, co się nam podoba. Cała nauka musi tworzyć jeden obraz, o którym mówi Bóg. Wszystkie te wersety muszą się ze sobą łączyć, nie możesz wyrwać jednego i zapomnieć o innym, bo to jest tak, jakbyś z mapy powyrywał różne miejsca, a potem miał dotrzeć do miejsca, którego już nie ma na twojej mapie. Ojciec mówi zawsze w Synu, nawet jak Syn mówi: „Ja wam to powiedziałem”, to jest to nadal wypowiedź Ojca, bo Syn przyjął wszystko od Ojca, który wszystko złożył na Swego Syna.

Ew. Jana 7 rozdział od 16 wiersza:

„Na to odpowiedział im Jezus, mówiąc: Nauka Moja nie jest Moją, lecz Tego, który Mnie posłał”.

To, co Jezus nam mówi, nie jest bezpośrednio Jego, lecz Ojca, który ustalił doskonale wszystko, co ma być powiedziane. To Ojciec mówi przez Jezusa, to On Mu powiedział, co ma mówić. Dlatego jest Nauczycielem naszym, bo zawsze mówi to, co powiedział Mu Ojciec. Gdyby nie mówił tego, co Ojciec, nie mógłby być naszym Nauczycielem, bo wtedy dodałby lub ująłby coś z tego, co mówi Ojciec. To jest doskonała służba Jezusa Chrystusa, aby nie było żadnego błędu we wszystkich dzieciach Bożych, byśmy wiedzieli, co nasz niebiański Ojciec do nas mówi i byli Mu posłuszni. Kiedy Ojciec mówi: Słuchaj Mego Syna, to mamy słuchać Jezusa Chrystusa, bo On mówi dokładnie wszystko, co Ojciec Mu powiedział.

Czy wierzysz Jezusowi Chrystusowi?

„Jeśli kto chce pełnić Jego wolę, ten pozna, czy ta nauka jest z Boga, czy też Ja Sam mówię od Siebie. Kto od siebie samego mówi, ten szuka własnej chwały; ale kto szuka chwały tego, który go posłał, ten jest szczery i nie ma w nim nieprawości.”

Żadnej nieprawości. Nieprawością jest to, kiedy coś dodajemy lub ujmujemy z tego, co powiedział Bóg. Czy to rozumiesz? To jest brak szacunku do Boga, jeśli coś zmieniam w tym, co On powiedział. Jezus szanuje Swojego Ojca doskonale i tylko to, co Ojciec Mu powiedział mówi każdemu z nas. W Słowach Jezusa Chrystusa dane jest nam zbawienie, ponieważ Ojciec dał je nam usłyszeć przez doskonale posłusznego Mu Syna ku naszemu zbawieniu.

12 rozdział Ew. Jana 50 wiersz:

„I wiem, że przykazanie Jego jest żywotem wiecznym. Przeto, co Ja wam mówię, mówię tak, jak Mi powiedział Ojciec”.

Przykazanie Ojca jest żywotem wiecznym, dlatego Jezus mówi dokładnie to, co powiedział Mu Ojciec.

14 rozdział Ew. Jana 23 i 24 wiersz:

„Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Jeśli kto Mnie miłuje, słowa Mojego przestrzegać będzie, i Ojciec Mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i u niego zamieszkamy. Kto Mnie nie miłuje, ten słów Moich nie przestrzega, a przecież słowo, które słyszycie nie jest moim słowem, lecz Ojca, który Mnie posłał”.

Czy to nie jest wyraźne? Czyż niewyraźnie Jezus o tym mówi? Jezus powiedział nam, że nie mówił do nas nigdy Sam. Wielokrotnie i stanowczo to zaznaczał, że Ojciec zawsze mówi przez Niego, żeby nikt nie miał

wątpliwości, że Ojciec Go do nas posłał. Z powodu ciebie i mnie Jezus to powiedział, żeby diabeł nas nie zwiódł i nie zbudował na tych słowach fałszywego nauczania.

15 rozdział Ew. Jana 15 wiersz:

„Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego; lecz nazwałem was przyjaciółmi, bo wszystko, co słyszałem od Ojca Mojego, oznajmiłem wam”.

Kiedys sami staniemy przed naszym Ojcem w niebie. Jakiż to będzie zaszczyt, podziękować Mu za Jezusa, za takiego Syna, który jest zawsze wierny, posłuszny, miłujący Ojca. Nie walczy o własną chwałę lecz oddaje chwałę Ojcu za wszystko, co Ten czyni, pokazując, że Ojciec jest decydującym w każdej sprawie.

18 rozdział Ew. Jana, 37 wiersz:

„Rzekł Mu tedy Piłat: A więc jesteś królem? Odpowiedział mu Jezus: Sam mówisz, że jestem królem. Ja się narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie; każdy kto z prawdy jest słucha głosu Mego”.

Po to przyszedł Jezus Chrystus, aby dać świadectwo prawdzie. O czym też wspominał, że poznamy prawdę, a prawda nas wyzwoli.

List do Hebrajczyków 1 rozdział 1 i 2 wiersz:

„Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasy do ojców przez proroków; ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat stworzył”.

Ojciec mówił przez proroków, a teraz przemówił przez Syna. Głos Ojca cały czas był słyszany na tej ziemi. Słuchający go śmiali się, szydzili, kpili, a On mówił do nich przez proroka Jeremiasza dwadzieścia trzy lata, aż w końcu powiedział: Teraz wy będziecie mówić, ale Ja was teraz już nie będę słuchał. Apostołowie wierzyli w to, czego Jezus ich nauczał, że to Bóg przemówił do nich przez Niego.

Ew. Mat. 10 rozdział 40 wiersz:

„Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje, a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który Mnie posłał”.

Widzicie tę kolejność? Jezus zawsze mówi: Jeśli przyjmujesz Mnie, to nie Mnie samego przyjmujesz, lecz przyjmujesz ze Mną Ojca, który Mnie posłał. Nie możesz Mnie oddzielić od Ojca, bo Ja się nie dam oddzielić od Ojca, ponieważ Ja czczę Ojca, a wy chcecie Mi zrobić coś, czego nigdy nie zechcę. Dlatego powiedział: Ja i Ojciec przyjdziemy i zamieszkamy w przygotowanym do tego mieszkaniu.

Ew. Mat. 11 rozdz. 25 i 26 wiersz:

„W tym czasie odezwał się Jezus i rzekł: Wystawiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Zaprawdę, Ojcze, bo tak się Tobie upodobało”.

Mówi: Ojcze, Ty zdecydowałeś i Ja jestem Tobie posłuszny. Ty tak zdecydowałeś i Ja tak zrobię, Ojcze. Na to Ojciec powiedział: amen! Obyśmy my też tak postępowali, aby Pan Jezus nam powiedział: Amen!

Chwała Bogu! Bądźmy posłuszni Synowi Bożemu, bo przez to jesteśmy posłuszni Ojcu, a przecież o to właśnie chodzi.

Ew. Mat. 19 rozdz. od 23 do 29 wiersza:

„Jezus zaś rzekł do uczniów Swoich: Zaprawdę powiadam wam, że bogacz z trudnością wejdzie do Królestwa Niebios. A nadto powiadam wam: Łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do Królestwa Bożego. A gdy to usłyszeli uczniowie zaniepokoiłi się bardzo i mówili: Któż tedy może być zbawiony? A Jezus spojrział na nich i rzekł im: u ludzi to rzecz niemożliwa, ale u Boga wszystko jest możliwe. Wtedy odpowiadając Piotr rzekł Mu: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą; cóż za to mieć będziemy? A Jezus rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, że wy, którzy poszliście za Mną, przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na tronie chwały Swojej, zasiądziecie i wy na dwunastu tronach i będziecie sądzić dwanaście pokoleń izraelskich. I każdy, kto by opuścił domy albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo dzieci, albo rolę dla imienia Mego, stokroć tyle otrzyma i odziedziczy żywot wieczny”.

To są słowa Jezusa. Uczniowie w rzeczywistości to zrobili - poszli za Nim. Dlatego Jezus mówi im, co z tego powodu zyskają. Nikt nikomu nie pomoże, jeśli człowiek nie pójdzie osobiście za Jezusem.

Ew. Mat. 24 rozdział 35 wiersz:

„Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą”.

Słowa Jezusa Chrystusa są wieczne. Niebo i ziemia przeminie, ale słowa te nie przeminą. To jest pewne, bo Boże oparcie.

Ew. Marka 1 rozdział 14 wiersz i 15:

„A potem, gdy Jan został uwięziony, przyszedł Jezus z Galilei głosząc ewangelię Bożą i mówiąc: Wypełnił się czas i przybliżyło się Królestwo Boże, upamiętajcie się i wierzcie ewangelii”.

Wierzcie temu, co Jezus mówi, a za Nim apostołowie i prorocy też tak mówią, bo przez nich wszystkich przemawia Ojciec. W tych, którzy pilnują się, aby swoje usta i serce mieć otwarte na Boże Słowo. Którzy nie handlują Bożym Słowem, ale zrobili to, co powiedział Jezus, ponieważ On tak kazał, powierzając Mu rozwiązanie każdej sprawy mojego lub twojego życia. Niech to Jezus rozwiąże, nie ja, ani ty. Ten, kto sobie ufa, ten sam rozwiązuje swoje sprawy, lecz widzimy, co z tego wynika.

Ew. Marka 11 rozdz. 25 i 26 wiersz:

„A gdy stoicie i zanosicie modlitwy, odpuszczajcie jeśli macie coś przeciwko komu, aby i Ojciec wasz, który jest w niebie, odpuścił wam wasze przewinienia. Bo jeśli wy nie odpuscicie, i Ojciec wasz, który jest w niebie, nie odpuści przewinień waszych”.

Amen, to jest prawda! Jeśli uczyniłeś komukolwiek to, co jest złe w oczach Boga i chcesz dalej nosić uraz, chodzić ze złym nastawieniem, to przypomnij sobie pouczenie Boga dane ci w tej sprawie. Gdyby brat miał coś rzeczywiście przeciwko tobie, bo zrobiłeś mu zło, a w tym momencie chcesz się modlić, to Bóg mówi do ciebie, że nie będzie cię słuchać, aż usuniesz to zło, a wtedy wróc i On przyjmie ciebie. Taki jest nasz Ojciec, żadne dziecko Go nie zmieni, nie przekona ani nie oszuka. Nasz Ojciec jest doskonały. Popatrz w Starym Testamencie, jak Ojciec był zdecydowany. Zobacz, jaka kara spadła na dwóch synów

Aarona, wnieśli obcy ogień i za chwilę już ich nie było wśród żywych. Inni też się buntowali i za chwilę też nie było ich wśród żywych. Niestety za późno człowiek zdaje sobie sprawę, że zamiast się ratować, to ginie przy Bogu, bo On jest święty. Tak było z Ananiaszem i Safirą? A to już jest Nowy Testament. Wielu dzisiaj by powiedziało: Ananiasz i Safira są dużo lepsi od wielu ludzi, bo przynieśli olbrzymią część tego wszystkiego, co posiadali. Ale jeśli człowiek mówi, że daje coś Bogu, a potem z tego ujmuje, spotka go dokładnie to samo, co Ananiasza i Safirę. Bóg jest ten Sam, On się nie zmienił, wówczas pokazał od razu, że tak będzie też i w Nowym Testamencie. Dlatego jest powiedziane: nie mów Bogu, co zrobisz, a jeśli już powiedziałaś, zrób to!

Księga Objawienia 1 rozdział 1 wiersz.

Nasz Pan, Jezus Chrystus, jest już po prawicy Ojca, włada wszystkim i wszystko jest Jemu poddane. Chodząc w ciele po ziemi, powiedział: Ojciec jeszcze więcej Mi powie. I Księga Objawienia zaczyna się od Słów:

„Objawienie Jezusa Chrystusa, które dał mu Bóg”.

Syn, będąc doskonale posłusznym Ojcu, był gotów, aby wziąć Księgę z rąk Ojca i zerwać jej pieczęcie. Dlaczego? Bo wykupił dla Ojca własną krwią Jego dzieci, aby mogły być z Ojcem tak, jak On jest z Ojcem. Biblia zawsze mówi prawdę, której nie mamy się bać, lecz przyjąć i zacząć tak myśleć. Bo to nie jest napisane, by lekko do tego podchodzić, taka jest prawda. Czytamy w tym miejscu, że Bóg dał Jezusowi Chrystusowi objawienie, a nie, że On miał przez cały czas to objawienie. Taka jest prawda. Jezus Chrystus posyła Janowi to objawienie przez anioła, abyśmy mogli je czytać i zachowywać.

Teraz omówimy następny element, o którym mówił nasz Pan, Nauczyciel.

„Przyszedłem pełnić wolę nie Moją, lecz Ojca, który Mnie posłał.”

Zatem możemy być pewni, że wola Ojca powinna się wypełniać w każdym Jego synu tak, jak wypełniła się w Pierworodnym.

Ew. Jana 6 rozdział od 38 wiersza:

„Zstąpiłem bowiem z nieba, nie aby pełnić wolę Swoją, lecz wolę Tego, który Mnie posłał. A to jest wola Tego, który Mnie posłał, abym z tego wszystkiego, co Mi dał, nic nie stracił, lecz wskrzesił to w dniu ostatecznym. A to jest wola Ojca Mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał żywot wieczny, a Ja go wzбудzę w dniu ostatecznym”.

Jakież potężne objawienie. Jeśli wierzysz w Jezusa, tego posłusznego Ojcu Jezusa Chrystusa, w Nim masz pewną niezmienną nadzieję, bo Ojciec za tym stoi. Ten, który jeśli karze, to karze, a jeśli ratuje, to ratuje. Nie widzimy, żeby głąskał samowolnych z pośród Swego ludu, ale obserwujemy, jak ich karał, jak rozrzucał, jak ścigał mieczem i chorobami, aż chociaż trochę zrozumieli, by mógł w konsekwencji okazać

im Swoją łaskę.

Ew. Jana 4 rozdz. 34 wiersz:

„Jezus rzekł do nich: Moim pokarmem jest pełnić wolę Tego, który Mnie posłał i dokonać Jego dzieła”.

Przecież to są tak potężne i czyste słowa. Nikt z nas nie mógłby doskonale wypowiedzieć takich słów, nawet jako chrześcijanie, ponieważ jakże często chcemy przypisać chwałę sobie. Kto z was nigdy nie chciał sobie przypisać chwały? Nie ma takiego między nami. Wiem to, ponieważ nie jeden z nas dał się złapać w jakąś pułapkę, żeby zagrać rolę mądrzejszego niż jest. A później wstydziliśmy się tego i potrzebowaliśmy Orędownika, który wstawił się za nami, aby nam przebaczone i byśmy zostali oczyszczeni z tej próżności, by nie próbować tworzyć wokół siebie jakiegoś obrazu nie wiadomo kogo. Tak, jak Jezus, być dokładnie tym, kim dzisiaj jesteśmy dzięki Jezusowi. Bo kto za szybko biegnie, ten sam biegnie i na pewno się przewróci. Biegnij tak, jak Pan daje ci biec, a wtedy na pewno będziesz tym, który dobiegnie do celu.

Ew. Jana 3 rozdz. 17 wiersz:

„Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez Niego zbawiony”.

I od 31 wiersza kolejny raz:

„Kto przychodzi z góry, jest ponad wszystkimi, kto z ziemi pochodzi należy do ziemi i mówi rzeczy ziemskie; kto przychodzi z nieba jest ponad wszystkimi, świadczy o tym, co widział i słyszał, lecz nikt nie przyjmuje Jego świadectwa. Kto przyjął Jego świadectwo, ten potwierdził, że Bóg mówi prawdę. Albowiem Ten, którego posłał Bóg, głosi słowa Boże; gdyż Bóg udziela Ducha bez miary. Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w Jego ręce. Kto wierzy w Syna ma żywot wieczny, kto zaś nie słucha Syna, nie ujrzy żywota, lecz gniew Boży ciąży na nim”.

Rozumiecie, bojaźń to jest świadomość, że to, co powiedział Jezus jest tak i amen. I choćby tysiąc tysięcy znawców języka hebrajskiego i greckiego mówiło inaczej, to nie ma znaczenia, bo Nauczyciel jest jeden. Jego nauka jest niezmienna, jest wieczna. Nic nie dodasz i nic nie ujmiesz, wszystko zostało powiedziane.

Ew. Jana 5 rozdział 43 wiersz:

„Ja przyszedłem w imieniu Ojca mego...”

Pan Jezus Chrystus po wykonaniu Swego ziemskiego zadania, a przed odejściem do nieba, w Swoim imieniu posłał nas. Jednakże nic nie zmieniło się z woli Ojca, kiedy Syn nas posłał w Swoim imieniu, ponieważ to jest ta sama wola cały czas.

... a wy Mnie nie przyjmujecie; jeśli kto inny przyjdzie we własnym imieniu, tego przyjmiecie”.

Ew. Jana 6 rozdz. 28 i 29 wiersz:

„Rzekli więc do Niego: Cóż mamy czynić, aby wykonywać dzieła Boże? Odpowiedział Jezus, i rzekł im: To jest dzieło Boże, wierzyć w Tego, którego On posłał”.

7 rozdz. 28 i 29 wiersz:

„Wtedy Jezus wołał w świątyni, ucząc i mówiąc: I znacie Mnie i wiecie skąd jestem, a przecież Sam od Siebie nie przyszedłem, gdyż godzinę wiary jest Ten, który Mnie posłał, a którego wy nie znacie. Ja Go znam, bo od Niego jestem i On mnie posłał”.

33 wiersz:

„Wtedy rzekł Jezus: Jeszcze krótki czas będę z wami, potem odejdę do Tego, który Mnie posłał”.

8 rozdz. od 16 wiersza:

„A jeśli już sądzę to sąd Mój jest prawdziwy, bo nie jestem sam, lecz jestem Ja i Ten, który Mnie posłał. A przecież w zakonie waszym jest napisane, że świadectwo dwóch ludzi jest wiarygodne. Ja świadczę o Sobie, a także Ojciec, który Mnie posłał, świadczy o Mnie”.

I 42 wiersz:

„Rzekł im Jezus: Gdyby Bóg był waszym Ojcem, miłowałibyście Mnie, Ja bowiem wyszedłem od Boga i oto jestem. Albowiem nie sam od siebie przyszedłem, lecz On Mnie posłał”.

Wiele razy będziemy czytać: „Przyszedłem pełnić Jego wolę i nie sam, ale Ojciec Mnie posłał w tej sprawie, On dał Mi wszystko”. Cały czas spotykamy się z takimi słowami Jezusa. Zobaczcie, ile tych miejsc jest w Biblii.

Ew. Jana 12 rozdz. 26 wiersz:

„Jeśli kto chce Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam i sługa Mój będzie; jeśli kto Mnie służy, uczci go Ojciec Mój. Teraz dusza moja jest zatrwożona i cóż powiem? Ojcze, wybaw Mnie teraz od tej godziny? Przecież dlatego przyszedłem na tę godzinę. Ojcze, uwielbij imię Swoje! Odezwał się więc głos z nieba: I uwielbiłem i jeszcze uwielbię”.

Taki jest Ojciec. Syn jest w pełni poddany Ojcu. Wspaniały Ojciec i wspaniały Syn, wspaniała Boża rodzina. Należć do tej rodziny, do zbawionych ludzi, wyrwanych z ciemności, posiadających rozjaśnione serce, z możliwością swobodnego czytania Biblii i biblijnego myślenia. Tylko myślenie biblijne daje swobodę życia w wolności na tej ziemi w taki sposób, jak się Bogu podoba. Podkreślam raz jeszcze: Wszystkie ludzkie nauki, choćby się wspaniale prezentowały, nie dają wolności, bo nie ma w nich Boga, gdyż sprzeciwiają się prawdzie.

Jeszcze 44 wiersz z tego:

„A Jezus zawołał donośnym głosem: Kto wierzy we Mnie, nie we Mnie wierzy, ale w Tego, który Mnie posłał”.

Przecież mówi: Wierzcie we Mnie. To jest prawda, ale przez to pokazuje, że wierząc w Niego, wierzymy też i w Ojca, który Go posłał.

Ew. Jana 14 rozdz. 31 wiersz:

„Lecz świat musi poznać, że miłuję Ojca i że tak czynię jak Mi polecił Ojciec”.

Świat musi poznać, „że miłuję Ojca i tak czynię, jak Mi polecił Ojciec”. Czynię Jego wolę nieustannie, w każdej chwili. Teraz również Jezus doskonale czyni wolę Ojca. Wspaniały Syn, jedyny taki Syn, który chce nas nauczyć tego, kim jest wobec Ojca. Jezus Chrystus chce śpiewać z nami w zgromadzeniu, chwając Ojca, w naszych czystych sercach.

Jan 16 rozdz. od 5 wiersza:

„A teraz odchodzę do Tego, który Mnie posłał, i nikt z was nie pyta Mnie; Dokąd idziesz? Ale że wam to powiedziałem, smutek nappełnił serce wasze. Lecz Ja wam mówię prawdę: Lepiej dla was, żebym Ja odszedł, bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel do was nie przyjdzie, jeśli zaś odejdę, pošlę go do was. A On, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości, i o sądzie; o grzechu, gdyż nie uwierzyli we Mnie; o sprawiedliwości, gdyż odchodzę do Ojca i już Mnie nie ujrzycie”.

Wykonało się! Wspaniałe dzieło Syna, który uwielbia Ojca w tylu przeciwnościach, w tylu pokuszeniach, w tylu zniewagach. A na końcu - w ukrzyżowaniu.

Ew. Jana 20 rozdz. od 21 wiersza:

„I znowu rzekł do nich Jezus: Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. A to rzekłszy, tchnął na nich i powiedział im: Weźcie Ducha Świętego. Którymkolwiek grzechy odpuscicie są im odpuszczone, a którym zatrzymacie są zatrzymane”.

Wiemy, że Syn Boży i Człowieczy, Jezus Chrystus miał prawo powiedzieć: „odpuszczone są ci twoje grzechy”.

Lecz ludzie, nie znając Go, myśleli jak On tak mógł? Może! Bóg ma moc odpuszczać grzechy, a Jezus Chrystus, Syn Boga, wziął wszystko od Ojca. Teraz Jezus Chrystus mówi to też Kościołowi: Daję wam to królów i kapłanów. Wasza decyzja - albo grzech będzie zatrzymany, jeśli człowiek nie chce się upamiętać, albo człowiek się upamięta i odpuscicie wówczas grzechy. To jest prawo od Jezusa Chrystusa, który wziął je od Ojca i nam przekazał.

Ew. Mat. 18 rozdz. od 10 wiersza:

„Baczenie, abyście nie gardzili żadnym z tych małych, bo powiadam wam, że aniołowie ich w niebie ustawicznie patrzą na oblicze Ojca Mojego, który jest w niebie. Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby zbawić to, co zginęło. Jak się wam wydaje? Gdyby jakiś człowiek miał sto owiec i jedna z nich zabłąkałaby się, czyż nie zostawi w górach dziewięćdziesięciu dziewięciu i nie pójdzie szukać zabłąkanej? A jeśli mu się uda ją odnaleźć, zaprawdę powiadam wam, że się z niej bardziej raduje niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu, które się nie zabłąkały. Tak też nie jest wolą Ojca waszego, który jest w niebie, aby zginął jeden z tych małych”.

Skoro nie jest to wolą Ojca, dlaczego Ojciec troszczy się o to, żeby Jego dziecko mimo potknięcia w życiu pobożnym (lepiej żeby się nie potykało, jak pisze Piotr: że jeśli dziecko Boga umacnia swoje powołanie i wybranie, to nigdy się nie potknie – 2Pio.1,10), wróciło do równowagi tak, by nie został nawet ślad smrodu po tym złu, w którym to dziecko się potknęło. Żeby to zanieczyszczenie było oczyszczone całkowicie w krwi Jezusa Chrystusa, a nie tylko przez zrobienie słownej zasłonki. Pełne oczyszczenie od każdego zła

jest w krwi Chrystusa Jezusa.

21 wiersz:

„Wtedy przystąpił Piotr do Niego, i rzekł Mu: Panie, ile razy mam odpuścić bratu memu, jeżeli przeciwko mnie zgrzeszy? Czy aż do siedmiu razy? Mówi mu Jezus: Nie powiadam ci: Do siedmiu, lecz do siedemdziesięciu siedmiu razy. Dlatego Królestwo Niebios podobne jest do pewnego króla, który chciał zrobić obrachunek ze sługami swymi. A gdy zaczął robić obrachunek, przyprowadzono mu jednego dłużnika, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. A ponieważ nie miał z czego oddać, kazał go pan sprzedać wraz z żoną i dziećmi, i wszystkim, co miał, aby dług został spłacony. Tedy sługa padł przed nim, złożył mu pokłon i rzekł: Panie! Okaż mi cierpliwość, a oddam ci wszystko. Wtedy pan ulitował się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował. A gdy ów sługa wyszedł, spotkał jednego ze swych współsług, który był mu winien sto denarów; i pochwywszy, dusił go, mówiąc: Oddaj coś winien. Wtedy współsługa jego padłszy na kolana, prosił go, mówiąc: Okaż mi cierpliwość, a oddam ci wszystko. On jednak nie chciał, lecz odszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu. A współsłudzy jego widząc to, co zaszło, zasmucili się bardzo i poszedłszy opowiedzieli panu swemu wszystko, co się stało. Wtedy przywołał go pan jego i rzekł mu: Sługo zły! Wszystek tamten dług darowałem ci, boś mnie prosił. Czy i ty nie powinienesz być zlitować się nad współsługą swoim, jak ja zlitowałem się nad tobą? I rozgniewał się pan jego, i wydał go katom, żeby mu oddał cały dług. Tak i Ojciec Mój niebieski uczyni wam, jeśli każdy nie odpuści z serca swego bratu swemu”.

Jakże ważnym jest dla mnie i dla ciebie prawdziwe oczyszczanie. Boży ludzie mają zawsze otwarte serce, bo takie ma wobec nas Chrystus.

Ew. Mat. 23 rozdz. od 37 wiersza:

„Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamieniujesz tych, którzy do ciebie byli posłani, ileż to razy chciałem zgromadzić dzieci twoje jak kokosz zgromadza pisklęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście! Oto wam dom wasz pusty zostanie. Albowiem powiadam wam: Nie ujrzycie Mnie aż powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim”.

Jezus mówi, jak bardzo chciałby, aby tak się stało. Pamiętajcie, jak kapłan, który miał w tamtym roku służbę, prorokował: czyż nie lepiej, żeby jeden zginął niż wszyscy mieliby zginąć, nie wiedząc, że prorokuje, bo Jezus przyszedł, aby zgromadzić w jedno wszystkie rozproszone Boże dzieci. Rozumiecie, co to dla nas znaczy, nie przeszkadzajmy Jezusowi w zbliżaniu nas do Siebie w Jego czystości, miłości, świętości, radości i pokoju, bo to jest wszystko od Ojca. Zawsze powinniśmy z ufnością dawać siebie Jezusowi Chrystusowi, aby On mógł uczynić w nas to, co jest miłe Ojcu i Jemu, abyśmy byli sobie coraz bliżsi w Chrystusie, w czystości Chrystusowej.

Ew. Mat. 26. rozdz. 36 wiersz:

„Wtedy idzie Jezus z nimi do ogrodu, zwanego Getsemane, i mówi do uczniów: Siądźcie tu, a Ja tymczasem odejdę tam i będę się modlił. I wziął z sobą Piotra oraz dwóch synów Zebedeuszowych, i począł się smucić i trwożyć. Wtedy mówi do nich: Smętna jest dusza moja aż do śmierci; pozostaniecie tu i czuwajcie ze mną. Potem postąpił nieco dalej, upadł na oblicze swoje, modlił się i mówił: Ojcze Mój, jeśli można, niech Mnie ten kielich minie; wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty. Wrócił do uczniów, i zastał ich śpiących, i mówi do Piotra: Tak to nie mogliście jednej godziny czuwać ze Mną? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie; duch w prawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe. Znowu po raz drugi odszedł i modlił się, mówiąc: Ojcze Mój, jeśli nie może mnie ten kielich minąć, żebym go pił, niech się stanie wola Twoja. I przyszedł

znowu i zastał ich śpiących, albowiem oczy ich były obciążone. I zostawił ich, znowu odszedł i modlił się po raz trzeci tymi samymi słowami”.

„Ojcze, nie Moja wola, lecz Twoja!” Wiemy, że dla Jezusa rozłąka z Ojcem była najbardziej przerażającym doświadczeniem w planie zbawienia ciebie i mnie. Jezus nie bał się cierpień ukrzyżowania. Dla Niego najtrudniejsze było chwilowe rozstanie z Ojcem z powodu nas, grzeszników, bo tak Ojciec postanowił. Pamiętajcie, co powiedział z krzyża: „Boże, Boże mój dlaczegoś Mnie opuścił?”, a w psalmie czytamy dalszą część tej wypowiedzi: „Dlaczegoś tak daleki od głosu wołania Mojego”. Bo twoje i moje grzechy oddzieliły Jezusa od Ojca. Taka jest konsekwencja naszego życia bez woli Bożej. Czcijmy Ojca w duchu i w prawdzie, poddawajmy się Ojcu, słuchajmy, co mówi Nauczyciel i według tej nauki żyjmy i to mówmy.

Ew. Marka 3 rozdział 35 wiersz:

„Ktokolwiek czyni wolę Bożą, ten jest Moim bratem, siostrą, i matką”.

Taka jest prawdziwa rodzina, która idzie na wieczność. Kto czyni wolę Ojca, ten jest bratem, siostrą i matką Jezusa. Prawdziwą rodziną są tylko ci, którzy pełnią wolę Ojca. A to są ci, którzy słuchają się Syna i przyjmują każde Słowo, które Syn do nas powiedział, bo to jest wolą Ojca. Ojciec mówi poprzez Swego Syna, bo Syn pełni wolę Ojca.

Ew. Łukasza 2 rozdział, 49 wiersz:

Maria mówi do Jezusa:

„Oto ojciec twój i ja bolejąc szukaliśmy ciebie”.

Maria nie myśli o Ojcu w niebie, lecz o Józefie. Oto Józef, ojciec twój i ja Maria, matka twoja szukaliśmy cię. Tak Jezus na to odpowiedział:

"Czemuście Mnie szukali? Czyż nie wiedzieliście, że w tym, co jest Ojca Mego, Ja być muszę".

Jezus mówi o Ojcu w niebie. Czyż nie wiecie, że w tym, co jest Ojca Mego, Ja być muszę?

Ew. Łuk. 4 rozdz. 42 i 43 wiersz:

„A gdy nastał dzień, wyszedł stamtąd i udał się na pustkowie. A tłumy szukały Go i doszły aż do niego, i zatrzymały go, by nie odchodził od nich. On zaś rzekł do nich: Muszę i w innych miastach zwiastować dobrą nowinę o Królestwie Bożym, gdyż na to zostałem posłany”.

Jezus do nich mówi: Nie zatrzymacie Mnie! Jak ich nakarmił, to chcieli Go obwołać królem, ale nie zatrzymali Go. Gdyby chcieli ciebie posadzić na jakimś wysokim stopniu, w jakimś religijnym układzie, odpowiesz: „nie zatrzymacie mnie, nie interesują mnie te wasze fotele, pozycje, czy miejsca. W Chrystusie jestem posadzony najwyżej, aż po prawicy Ojca w niebie”.

Ew. Łuk. 23 rozdz. 46 wiersz, to co mówiliśmy:

„A Jezus zawoławszy wielkim głosem, rzekł: Ojcze, w ręce Twoje polecam ducha Mego! I to powiedziawszy

skonał”.

Niedługo potem widzimy Szczepana, który też tak mówi do Pana Jezusa, ponieważ wszystko zostało przekazane Jezusowi. Taki jest porządek i chwała Bogu, że widać ten porządek w naszych umiłowanych braciach, czy siostrach, o których czytamy w Biblii, oni tak miłowali Pana, że gotowi byli dać się zabić, byle nie zmienić tego, co do nich powiedział.

Przejdźmy jeszcze przez nauczanie naszego Nauczyciela, na temat tego:

Co Ojciec czyni, to i Syn czyni.

Rozważaliśmy mówione Słowo, pełnioną wolę, a teraz zajmijmy się czynami.

Ew. Jana 5 rozdz. od 17 wiersza:

„A Jezus odpowiedział im: Mój Ojciec aż dotąd działa i Ja działam. Dlatego też Żydzi tym usilniej starali się o to, aby go zabić, bo nie tylko łamał sabbat, lecz także Boga nazywał własnym Ojcem, i siebie czynił równym Bogu”.

Mniemali, że dobrze robią. Ale zobaczmy, co Jezus im na to odpowiedział:

„Tedy Jezus odezwał się i rzekł im: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, nie może Syn sam od siebie nic czynić, tylko to, co widzi, że Ojciec czyni. Co bowiem On czyni to samo i Syn czyni. Ojciec bowiem miłuje Syna i ukazuje Mu wszystko, co sam czyni, i ukaże mu jeszcze większe dzieła niż te, abyście się dziwili. Albowiem jak Ojciec wzbudza z martwych i ożywia, tak i Syn ożywia tych, których chce. Bo i Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszelki sąd przekazał Synowi, aby wszyscy czcili Syna jak czczą Ojca. Kto nie czci Syna, ten nie czci Ojca, który go posłał. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto słucha słowa Mego i wierzy temu, który Mnie posłał, ma żywot wieczny i nie stanie przed sądem, lecz przeszedł z śmierci do żywota. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, zbliża się godzina, owszem już nadeszła, kiedy umarli usłyszą głos Syna Bożego i ci, co usłyszą, żyć będą. Jak bowiem Ojciec ma żywot Sam w Sobie, tak dał i Synowi, aby miał żywot Sam w Sobie”.

Ojciec dał Synowi, by Syn „miał żywot Sam w Sobie”. Taką decyzję podjął Ojciec i to zrobił, uwielbił Swojego Syna, obdarzając Go władzą nad wszystkim prócz jednego.

W 36 wierszu czytamy:

„Ja zaś mam świadectwo, które przewyższa świadectwo Jana; dzieła bowiem, które Mi powierzył Ojciec, abym je wykonał, te właśnie dzieła, które czynię świadczą o Mnie, że Ojciec Mnie posłał”.

Co Ojciec czyni, to i Syn czyni. Te dzieła świadczą o tym, że Ojciec Go posłał.

„A sam Ojciec, który Mnie posłał wydał o Mnie świadectwo. Ani głosu Jego nigdy nie słyszeliście, ani postaci Jego nie widzieliście, ani słowa Jego nie zachowaliście w Sobie, ponieważ nie wierzycie temu, którego On posłał”.

6 rozdz. 57 wiersz:

„Jak Mnie posłał Ojciec, który żyje, a Ja przez Ojca żyję”.

Czyż nie są to słowa, które burzą wiele dogmatycznych nauczania?

„Tak i ten, kto Mnie spożywa, żyć będzie przeze Mnie”.

Jezus powiedział: „Mam wszystko od Ojca”, który od nikogo nic nie bierze ponieważ wszystko do Niego należy i On tym zarządza. Ojciec dał Synowi, aby „miał żywot Sam w Sobie”.

Kiedy czytamy 6 rozdział i 6 wiersz, słowa Jezusa:

„A mówił to, wystawiając go na próbę; Sam bowiem wiedział, co miał czynić”.

Kiedy czytam słowa Jezusa - Sam bowiem wiedział, co ma czynić - wiem, że wszystko to, co wiedział, miał od Swego Ojca i dlatego miał świadomość, co ma czynić, bo Ojciec Mu przekazał to, co ma czynić. Kiedy wiesz, jaka jest wola Boża, możesz powiedzieć: Wiem, co mam czynić dlatego, że to jest wola Boża, zgodna z pragnieniem Boga i to jest prawdziwe.

Jan 8 rozdział 29 wiersz:

„A Ten, który Mnie posłał jest ze Mną nie zostawił Mnie samego, bo Ja zawsze czynię to, co się Jemu podoba”.

Jan 9 rozdz. 4 wiersz:

„Musimy wykonywać dzieła tego, który Mnie posłał, póki dzień jest; nadchodzi noc, gdy nikt nie będzie mógł działać”.

Nadchodzi noc. Część z tej ciemności przyszła, kiedy Pan Jezus został ujęty i ukrzyżowany. Pamiętamy, że przed powrotem Pana naszego Jezusa Chrystusa, nastanie dalsza część tej ciemności.

Ew. Jana 10 rozdz. od 25 wiersza:

„Odpowiedział im Jezus: Powiedziałem wam, a nie wierzycie. Dzieła, które Ja wykonuję w imieniu Ojca Mojego, świadczą o Mnie; lecz wy nie wierzycie, bo nie jesteście z owiec Moich. Owce Moje głosu Mojego słuchają i Ja znam je, a one idą za Mną. I Ja daję im żywot wieczny, i nie giną na wieki, i nikt nie wydrze ich z ręki Mojej. Ojciec Mój, który Mi je dał, jest większy nad wszystkich. I nikt nie może wydrzeć ich z ręki Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy”.

Doskonała jedność. Kiedy w modlitwie Jezus mówi: Aby oni byli jedno, Ojcze, jak my jesteśmy jedno, to mówi o tym, żeby nauka Ojca była tak samo w nas i w Nim. Uczynki Ojca tak jak były w Synu, tak samo były w nas. Wola Ojca, jak była w Synu, tak i w tobie i we mnie, abyśmy byli jedno.

Ew. Jana 12 rozdz. 35 i 36 wiersz:

„Na to rzekł im Jezus: Jeszcze na małą chwilę światłość jest wśród was. Chodźcie póki światłość macie, aby

was ciemność nie ogarnęła; bo kto w ciemności chodzi, nie wie, dokąd idzie. Wierźcie w światłość póki światłość macie, abyście się stali synami światła. To Jezus powiedział, i odszedłszy, ukrył się przed nimi”.

Chodźmy w światłości Syna, byśmy byli synami światłości, którą jest Ojciec. Pamięamy te słowa: „Wy jesteście dziećmi światłości, żyjcie więc w taki sposób - jako światłość. Jesteście dzisiaj na ziemi, aby świecić bezbożnym, aby rozpoznali, że Pan tutaj był”. Bez Kościoła ta ziemia jest ciemna. Teraz Kościół, pełen Ducha Świętego, w miejsce Jezusa Chrystusa rozświetla ciemności. Synowie i córki światłości, żyjąc dzisiaj dzięki Jezusowi w woli Ojca, świecą na ziemi blaskiem z nieba, czystością z nieba. Wszystko inne to podróbka, to falsyfikat.

Ew. Jana 15 rozdz. 9 i 10 wiersz:

„Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem; trwajcie w miłości Mojej. Jeśli przykazań Moich przestrzegać będziecie, trwać będziecie w miłości Mojej, jak i Ja przestrzegałem przykazań Ojca Mego i trwam w miłości Jego”.

Jezus mówi: Jak Ojciec Mnie umiłował, tak samo Ja was umiłowałem. Zatem ta sama miłość przelewa się z Ojca przez Syna na wszystkich synów i córki. Nie inna, ale doskonale ta sama miłość.

I 17 rozdz. 26 wiersz:

„I objawiłem im imię Twoje i objawię, aby miłość, którą Mnie umiłowałeś w nich była i Ja w nich”.

Objawiłem im imię Twoje i objawię. Dalej Pan Jezus w nas nad tym pracuje. To są klejnoty, największe skarby z nieba, w które chcemy się stroić, jako oblubienica Pana Jezusa, i niech tak będzie. Niech Bóg daje rozumieć to, co mówią Pisma, co nam przekazuje Nauczyciel. Nie może pojawić się na ziemi żaden nauczyciel, który będzie mówić coś innego niż Jezus i mówić, że jest nauczycielem od Boga. Gdyby się pojawił to będzie kłamcą. To, co Ojciec powiedział na końcu przez Syna, nadal jest ważne i aż do powrotu Syna, nic się w tym nie zmieni. Jezus mówi: Choćby przyszedł jakiś inny „Chrystus” i mówił wam coś innego, nie wierźcie. Wspaniałe słowa Chrystusa, one rozjaśniają ciemności i pozwalają człowiekowi odpocząć, stawiają człowieka na skale pewności. Wiem komu zawierzyłem i czyj to jest plan. Wiem, w jakim kierunku prowadzi i w jaki sposób Bóg chce go doskonale zrealizować. Pamiętaj, dzisiaj jest wojna o nasze umysły i serca, o to, co w nich jest. Książki, różne kłamliwe filmy, coraz częściej powodują, że ludzie przyjmują zakłamanie i coraz łatwiej uznają odstępstwo od prawdy za niewielką zmianę. Diabeł podpowiada, że należy być tolerancyjnym i że to jest dobre. Przyjmiesz jedno niewielkie zakłamanie, drugie niewielkie zakłamanie, parę niewielkich pigułek z trucizną, i nawet nie zdajesz sobie sprawy z tego, że już masz zatruty umysł. Już coraz łatwiej jest ci przyjąć coraz jawniejsze kłamstwa. Nie czyn tego, bo Jezus by tego nigdy, jako Prawda, nie zrobił. Jezus jest czysty i w Nim, jak i w Jego Kościele woła Ojca ma być doskonale wypełniona. Bądźmy trzeźwi i czujni, gdyż ogólna dzisiejsza tendencja jest taka, żeby wytworzyć sztuczną jedność, a zniszczyć tych, którzy nie będą chcieli do tego dołączyć, ponieważ wierzą w Chrystusa, który się na to nie zgadza, ponieważ zostaliśmy złączeni już w Jedno Ciało w Chrystusie Jezusie, w czyste, chwalebne Ciało Chrystusa. Niech Bóg pomoże, aby te słowa zostały w naszych sercach. Kto słucha, rozumie i zachowuje w sercu swoim te Słowa, ten w wytrwałości wydaje owoc i jest szczęśliwy. Amen.